MONITOR
Nro: LII.
Na R. P. 1775
Dnia 1. Lipca.

Quis est tam lynceus, ut in tantis tenebris nunquam offendat, nusquam occurrat.
Cic: in Epist.

Mci Panie Monitor.

,,NApisałeś Wm Pan na końcu swego ,,Monitora ostatniego teraźnieyszego ,,szego miesiąca dnia 24*go*, kilka słów ,,o naturalnym natchnieniu. Iestem ,,bardzo ciekawym co to iest rzeczy- ,,wiście to naturalne natchnienie. Bo ,,zdaie mi się, że pospolstwo zawsze ,,prawie mowi o natchnieniu, iako o

„władzy iakoweyś ukrytey. Mowią po„spolicie, że źwierzęta są umiarkowa„ne natchnieniem, y że rozum iest „działem człowieka. Dwa te słowa, „*natchnienie* y *rozum*, których nie wy„kładaią, podobaią się całemu światu, „y maią mieysce zdania widocznego. „Proszę więc Wm Pana, abyś raczył mi „odkryć te tayną dotąd myśl, według „swoiego zwyczaiu, bym poznał, ieże„li można brać to natchnienie za pe„wny sposob, dla rozeznania dobrego „y złego. *Iestem Wm Pana nayniższym Sługą.*

Uczeński.

Respons.

Jako tyle znayduie się słow w ięzyku pospolstwa, z ktoremi ugadzane wyobrażenia, są nader błędne, tak toż samo ma się rozumieć o tym słowie *naturalne natchnienie*. Lud, á więcey ieszcze połmędrkowie, ileż proszę nie wymawiaią słow, ktorych nie wiedzą prawdziwego ich znaczenia, y tak fałszywe y wątpliwe biorą z nich następności, iż na reście ich wniosek iest iedy-

nym

nym głupſtwem, nic nie oznaczaiącym. Masz zaś Wm Pan to, co rozumiem że można powiedzieć rozumnie o naturalnym natchnieniu.

Natchnienie nic innego nie ieſt tylko początek poznania, ſprawy albowiem źwierząt, nie mogą tylko z trzech przyczyn pochodzić: albo właśnie z ſamego mechanizmu, albo z ślepego uczucia, ktore w niczym nie czyni porownania, o niczym nie ſądzi, albo z uczucia, ktore porownywa rzeczy, ſądzi y poznaie. Ale te dwie pierwsze przyczyny ſą koniecznie niedoſtateczne.

Iaki zaś będzie ſtopień poznania, ktore uſtanawia natchnienie? ieſt to ta rzecz, ktora powinna ſię odmieniać według członkowatości źwierząt. Te ktore maią większą potrzeb y zmyſłow liczbę, iako częſtſzą maią ſpoſobność porównywania y ſądzenia, tak natchnienie ich ieſt naywyżſzym poznania ſtopniem, iż nie można naznaczać nawet, czyli ieſt mniey czyli więcey nierozdzielności drugiego w tymże ſamym rodzaiu. Nie potrzeba więc przeſtawać na

zapatrywaniu ſię na natchnienie, iako na przyczynę y początek powoduiący źwierzęta ukrytym wcale ſpoſobem, nie potrzęba ſię kontentować przypiſaniem wſzyſtkich ſpraw źwierząt tym poruſzeniom, ktore my czyniemy, iak mowią mechanicznie, to ieſt podług reguł ruchomości, iakoby to ſłowo *mechanicznie* miało wſzyſtko wykładać. Lecz wyſzukiwamy iak ſię czynią te poruſzenia, a rzetelne uczyniemy ſobie wyobrażenie tego, co nazywamy natchnieniem.

Jeżeli niechcemy widzieć y chodzić, tylko dla przenoſzenia ſię z mieyſca na mieyſce, nie potrzeba nam zawſze czynić uwagi nad tym; częſtokroć albowiem nie widziemy y nie chodziemy tylko ze zwyczaiu. Lecz ieżeli chcemy dochodzić końca rzeczy w widokach, ieżeli chcemy z większym chodzić wdziękiem, z uwagi tego mamy ſię nauczyć, ona dotąd będzie uporządniać naſze władze, aż poki nie wezwyczaiemy ſię do tego nowego ſpoſobu widzenia y chodzenia. Na ten czas nie będzie potrzebować ćwiczenia, tylko tyle ile nowych mieć będziemy potrzeb, lub też ieżeli chcemy zażywać tych nowych ſpoſobow dla zadoſyć uczynienia tym, ktore mamy.

Tak nieiakim ſpoſobem znayduią ſię, dwie Iſtności w każdym człowieku, albo niby dwa *Ja*, Iſtność zwyczaiu y Iſtność uwagi. Pierwszą ieſt, ktora dotyka y widzi, y ta wſzyſtkie rozrządza zwierzęce władze, iey celem ieſt powodować ciała, ſtrzedz ie od wſzelkiego przypadku, y czuwać uſtawi-

ſtawicznie nad iego zachowaniem. Druga, zdaiąc na nie wſzyſtkie te powinności do innych unoſi ſię zamerzeń. Ma ſtaranność przykładania ſię do naſzego uſzczęśliwienia. Tey powodzenia umnażaią w iey pragnienia, á iey błędy odnawiaią ie z więkſzą ieszcze dzielnością.

Zawady tym większą ſą w niey pobudką, czym nieuſtanniey wzrusza ią ciekawość, a dowcip wykonywa ſwoy przymiot. Tam ta ieſt utrzymywana w czynnościach przez widoki, ktorych wyrażenia utwarzaią w duszy umyſłowe obrazy, potrzeby y pragnienia, a one ſprawuią w ciałach poruszenia odpowiadaiące y potrzebne do zachowania źwierząt. Ta ieſt wzbudzana przez wſzyſtkie tę rzeczy, ktore ſprawuiąc w nas ciekawość przywodzą do wezwyczaienia ſię. A lubo każda z tych ma ſwoy cel ſzczegulny, częſtokroć iednak razem odprawuią, ſwoie czynności. Naprzykład gdy Geometra ieſt mocno zabawny nad rozwiązaniem *Problemu*, obiecta nię przeſtaią ieszcze ſprawować ſwych własności nad iego zmyſłami. Iſtność zwyczaiu poſłuſzna więc ieſt ich wyrażeniom ona, przebiega na tenczas miaſto, chroni ſię zawad, gdy tym czasem Iſtność uwagi ieſt cała w ułatwianiu tego, czego ſzuka.

Ieżeli przeto odcinamy od człowieka ſtworzonego Iſtność uwagi, poznaiemy, iż z ſamą iſtnością wezwyczaienia ſię nie potrafiłby ſię więcey powodować, gdyby doświadczył ktorey z tych potrzeb, ktore nowych wyciągaią celow y nowych ułożeń. Lecz będzie ſię ieſzcze doſkonale powodował, gdy nie będzie potrzebował, tylko powtarzanią tego, co czynić ieſt zwyczaiem. Doſtateczną więc ieſt Iſtność zwyczaiu dla potrzeb, ktore zależą koniecznie do zachowania źwierząt. Dla czego natchnienie, nie ieſt tylko tym wezwyczaieniem ſię,„ ktory ſię odłącza od uwagi.

Ieſt to wprawdzie w uwadze,że źwierzęta doſtąpiły tego natchnienia, lecz iako one mało maią potrzeb, nadchodzi wkrotce taki czas, w ktorym wszyſtko to czynią, czego ich tylko mogła nauczac uwaga. Nie zoſtaie im więcey, tylko powtarzać zawsze też ſame rzeczy; nie powinny więc mieć tylko wezwyczaienia ſię, a te maią bydź, umiarkowane natchnieniem.

Wymiar uwagi, ktorą mamy oprocz naſzego wezwyczaienia ſię, ieſt ten, ktory poſtanawia nasz rozum. Wezwyczaienia ſię nie ſą doſtateczne, tylko w ten czas, gdy okoliczności ſą takowe, iż niemamy tylko powtarzać to, czego raz nauczono. Lecz ieżeli potrzeba ſię ſprawować według nowego ſpoſobu, uwaga ſtaie ſię konieczną; iako nią była w początku przyzwyczaienia ſię, gdy wſzyſtko to, co czyniemy, było dla nas nowoscią

Te założywszy początki, łatwo ieſt widzieć dla czego natchnienie źwierząt ieſt czałem pewnieyſze, niżeli nasz rozum, y nawet niżeli nasze przyzwyczaienia ſię, maiąc albowiem mało potrzeb, nie zaciągaią tylko małą liczbę nałogow, y czyniąc zawſze iedne rzeczy, co raz tym lepszym czynią ie ſposobem. Potrzeby ich nie wyciągaią tylko miałkich uwag, ktore ſą zawſze iednakowe, y względem ktorych one maią długie doświadczenie. Iak tylko raz ie rozważą, iuż nad niemi żadney więcey nie czynią uwagi: wszyſtko iuż to co powinny czynić ieſt wyznaczone, y one poſtępuią ſobie bespiecznie.

My przeciwnie ludzie wiele mamy potrzeb, a zatym konieczna ieſt rzecz, abyśmy mieli względy na mnoſtwo tych uwag, ktore ſię rożnią według okoliczności. Ztąd pochodzi nayprzod, iż potrzeba nam wielką mieć liczbę wezwyczaienia ſię, powtore iż to wezwyczaienia ſię nie mogą bydź utrzymywane tylko przez podległość ie-

dnych od drugich, powrzecie iż one nie będąc w umiarkowaney rowności z rożnością okoliczności, rozum powinien im przybywać na pomoc; poczwarte, iż rozum będąc nam dany dla poprawiania naszych zwyczaiow, dla rozprzestrzenienia ich oraz dofkonalenia, y dla zatrudniania fię, nie tylko rzeczami, ktore maią związek z nagłemi naszemi potrzebami, ale też częstokroć temi, ktore nas naymniey interessuią, ma zbyt obszerny fwoy cel, ktoremu ciekawość, ta potrzeba nienasycona poznania, nie pozwala nigdy uczynić granic.

Natchnienie przeto naturalne ieft w lepfzey proporcyi względem potrzeb źwierząt, aniżeli rozum względem ludzi, y dla tego natchnienie źwierząt zdaie fię pofpolicie tak pewne. Lecz nie potrzeba myślić ażeby ono miało bydź nieomylnie. Nie mogłoby albowiem to natchnienie bydź utworzone z pewnieyfzego nawyknienia, iako z tego ktore mamy do widzenia, flyszenia &c: Zwyczaienie ktore eft tak dofkonałe, dla tego, iż okoliczności, fprawuiące ie, fą w małey liczbie y zawsze iednakowe, oraz że powtarzane każdego bywaią momentu. Z tym wfzyftkim one ufzukiwaią nas czasem. Ieft oprocz tego natchnienie niefkończenie niższe od naszego rozumu. Mielibyśmy ie bowiem, y niemielibyśmy tylko ono iedynie, gdyby nasza uwaga była tak ograniczona iak ieft źwierząt. Sądzilibyśmy także bespiecznie, gdybyśmy tak mało, iak one fądzili. Lecz czym więcey nabywamy poznania, tym w większe można wpadać błędy. Ze wszyftkich Ieftestw ftworzonych, to ieft naymniey podległe zawodom, ktore naymnieyszą ma cząftkę rozumu. Mamy atoli natchnienie, ponieważ mamy y nawyknienia, a natchnienie to, ieft daleko większe niżeli wszyftkich innych zwierząt. Gdyż natchnienie źwierząt nie ma

za

za koniec swoy tylko poznania praktykowane, y nie unosi się bynaymniey do Teoryi, bo ta zakłada nieiaki sposob, to iest, znaki użyteczne dla uczynienia myśli kształtow, dla rozporządzenia ich z porządkiem, y dla odebrania z nich zamierzonych koncow; nasze zaś natchnienie obeymuie razem y doświadczenie y Teoryą, co iest skutkiem sposobu, ktory się stał pospolitym. Przeto człowiek każdy, ktory używa własności ięzyka, ma nieiaki sposob czynić sobie wyobrażenia, one układać y przenikać ich zamiary, à ten sposob iest mniey lub więcey doskonały. Słowem iednym, natchnienie zwierząt nie sądzi, tylko o tych rzeczach, ktore są dobre dla nich samych, to iest, o ich zachowaniu, żywienia się y rozpłodzania, à to czyni iedynie z doświadczenia.

Nasze zaś sądzi nie tylko o tym, co iest dla nas dobrego, lecz nadto ieszcze sądzi o tym, co iest prawdziwego y pięknego: à to winniśmy wszystko doświadczeniu y Teoryi razem. Ztąd poznaiemy iuż iaśnie, że to iest Teorya, ktora nas rozróżnia od zwierząt. Mimo tey prawdy atoli zdanie u nas w Polszcze względem Lekarskiey nauce iest wcale przeciwne. Szacuiemy albowiem więcey, y większą pokładamy nadzieię w Doktorach tak nazwanych, ktorzy są iedynie praktyczni, chociaż oni są nayniewiadomsi tych umieiętności, ktore zależą koniecznie do gruntownego w sztuce lekarskiey wydoskonalenia się; niżeli w tych Doktorach, ktorzy rownie posiadaią Teoryą iako y doświadczenie maią, to iest: daiemy więcey Wiary tym, ktorzy się bardziey zblizaią do bydląt, aniżeli tym, ktorzy są uczonemi człowiekami.